Studia Teologiczno-Historyczne
Śląska Opolskiego 46 (2026), nr 1
DOI: 10.25167/sth.6231

Kamil Kęsik
Częstochowa
https://orcid.org/0000-0003-3824-1101
achimos@interia.pl

Pierwsze lata posługi biskupa Teodora Kubiny w Częstochowie z perspektywy sióstr honoratek

W 100. rocznicę erygowania diecezji częstochowskiej (2)

Streszczenie

Bp Teodor Kubina wśród duchowieństwa diecezjalnego, sióstr zakonnych i świeckich budził duży szacunek, jednak cechował się niespotykaną dotąd powściągliwością w relacjach interpersonalnych. Na progu rozwijającej się diecezji doceniano jego zmysł organizacyjny i pracę społeczną, jednak spora grupa ludzi lokalnego Kościoła nie rozumiała jego ostrożnego podejścia do zastanych zwyczajów i form liturgicznych. Bp Kubina od początku swojego pobytu w Częstochowie mierzył się z opinią, że duchowieństwo ze stronnictwa kard. Bertrama na Śląsku uważało go za polskiego szowinistę, natomiast w diecezji częstochowskiej postrzegano go jako Niemca. W gruncie rzeczy był rodowitym Górnoślązakiem, z całym bagażem zarówno pozytywnych, jak i pejoratywnych cech charakteru ludu, wśród którego wzrastał. W kolejnych latach przyswajał specyfikę nowej diecezji, ale nie zrezygnował z dumnego podnoszenia swojego śląskiego pochodzenia i rozumienia Kościoła.

Słowa kluczowe: bp Teodor Kubina, diecezja częstochowska, II Rzeczypospolita, Górny Śląsk, siostry honoratki.

Abstract

Bp Teodor Kubina's First Years of Ministry From the Point of View of Sisters of the Immaculate Heart of Mary. On the 100th Anniversary of the Establishment of the Częstochowa Diocese (2)

Bp Kubina was highly respected among the diocesan clergy, nuns as well as secular sisters. However, he was characterised by unprecedented restraint in interpersonal relations. At the threshold of the developing diocese, he was appreciated for his organisational skills as well as social service. However, a large group of people of the local Church did not understand his cautious approach to existing habits and liturgical forms. From the beginning of his stay in Częstochowa, he was viewed by the clergy from Cardinal Bertram's side as a Polish chauvinist, whereas in the Częstochowa Diocese he was perceived as German. In fact, he was a native Upper Silesian with the overall heritage of both positive as well as pejorative features of the people among whom he grew up. In the following years, he adopted the character of his new diocese, but he did not resign from proud elevation of his Silesian origin and understanding the Church.

Keywords: Bp Teodor Kubina, Częstochowa Diocese, Second Polish Republic, Upper Silesia, Sisters of the Immaculate Heart of Mary.

Jubileusz stulecia ogłoszenia historycznej bulli papieża Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas* oraz powołania do istnienia diecezji częstochowskiej skłania badaczy do ponownej, wnikliwej analizy mechanizmów, które ukształtowały mapę kościelną w odrodzonej Rzeczypospolitej. W pierwszej części niniejszego opracowania szczegółowo zarysowano tło historyczne, polityczne i administracyjne, jakie towarzyszyło temu przełomowemu wydarzeniu, wskazując na kluczową rolę bpa Stanisława Zdzitowieckiego oraz na specyfikę Częstochowy jako prężnego ośrodka przemysłowego i duchowego serca narodu. Przybliżona została również wyrazista postać pierwszego ordynariusza, ks. Teodora Kubiny, którego nominacja – choć dla wielu zaskakująca – okazała się trafną odpowiedzią Stolicy Apostolskiej na palące problemy społeczne i religijne regionu.

Niniejszy tekst stanowi bezpośrednią kontynuację tamtych refleksji, przenosząc środek ciężkości z samej decyzji urzędowej na jej praktyczne, codzienne konsekwencje w pierwszych latach istnienia nowej stolicy biskupiej. Głównym celem artykułu jest drobiazgowe odtworzenie początków posługi bpa Kubiny, jednak w ujęciu wyjątkowym, ponieważ zaprezentowanym z perspektywy świadectw źródłowych pozostawionych przez Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, powszechnie znane jako siostry honoratki. Wybór tego konkretnego pryzmatu badawczego nie jest przypadkowy, gdyż to właśnie te zakonnice, zaangażowane w cichą pracę u podstaw w środowiskach robotniczych i rzemieślniczych Częstochowy, stały się uprawnionymi obserwatorkami nowej rzeczywistości diecezjalnej. Ich zapiski kronikarskie, wspomnienia i korespondencja pozwalają na nowo zinterpretować oficjalną historię Kościoła, uzupełniając ją o bezcenne detale ludzkie, emocjonalne oraz społeczne. Tekst ukazuje proces przełamywania początkowej rezerwy, z jaką niższe duchowieństwo oraz lokalne elity traktowały nominację „syna Śląska", a także determinację, z jaką nowy pasterz przystąpił do organizowania od podstaw kurii diecezjalnej, sądu kościelnego i nowych struktur dekanalnych. Szczególne miejsce w narracji zajmuje wielopłaszczyznowa relacja, jaka nawiązała się pomiędzy nowym ordynariuszem a siostrami honoratkami. Artykuł odsłania kulisy jego osobistego zaangażowania w dzieła charytatywne, opiekuńcze i oświatowe prowadzone przez zgromadzenie na rzecz najuboższych mieszkańców rozwijającego się miasta. Z kart tych analiz wyłania się obraz biskupa, który nie tylko zarządzał strukturą administracyjną, ale stawał się autentycznym animatorem życia społecznego, ceniącym ukryty charyzmat i ofiarność honorackiej służby. Lektura tej części artykułu pozwala zatem na głębokie wniknięcie w codzienność Częstochowy drugiej połowy lat 20. XX w., ukazując trudy budowania nowej tożsamości diecezjalnej w warunkach kryzysów ekonomicznych i głębokich przemian kulturowych tamtej epoki oraz stanowi przyczynek do pogłębionych studiów nad działalnością społeczną sióstr honoratek w minionych czasach.

1. „Uprowadzony syn ziemi śląskiej" – pierwszy biskup częstochowski

W narracji kronikarskiej honoratek zauważa się atmosferę niepewnego oczekiwania na osobiste spotkanie duchowieństwa i sióstr zakonnych z biskupem nominatem, przeplatającą się z zawodem wynikającym z pominięcia bpa Krynickiego w mianowaniu go na ten urząd[1]. Ks. Kubina, zanim przeprowadził się do Częstochowy, przez ponad miesiąc kończył sprawy osobiste w Katowicach. W połowie stycznia 1926 r. powołano „Komitet Wykonawczy Przyjęcia Biskupa Teodora Kubiny w Częstochowie", który kilkukrotnie zebrał się w gmachu magistratu miejskiego. Przewodniczącym komitetu został ks. Bolesław Wróblewski[2], który koordynował sprawę wraz z ks. Franciszkiem Mireckim[3] i ks. Marianem Nassalskim[4]. Z racji na mizerny stan kasy miejskiej postanowiono ogłosić zbiórkę powszechną wśród diecezjan na budowę bram powitalnych. Duchowieństwo zebrało spośród siebie pieniądze na remont mieszkania, zakup tronu oraz mitry i pastorału dla biskupa[5]. Odpowiedzialnymi za przygotowanie *locum* zostały m.in. siostry honoratki, które wraz z żoną Leona Wasilewskiego, lekarza miejskiego, przyrządziły również prywatną kaplicę[6]. Podczas kolejnego spotkania Komitetu Wykonawczego

---

[1] Witold Kujawski. 2012. „Straty terytorialne diecezji włocławskiej w następstwie bulli cyrkumskrypcyjnej *Vixdum Poloniae unitas* z 1925". Teologia i Człowiek 19: 262.

[2] Ks. Bolesław Wróblewski (1867–1951) – kapłan diecezji kujawsko-kaliskiej, a od 1925 r. diecezji częstochowskiej. Pracował m.in. na wikariatach w parafiach: św. Zygmunta w Częstochowie i św. Barbary w Częstochowie. Następnie był proboszczem w: Rędzinach, Wolborzu i Praszce. W latach 1917–1951 pełnił urząd proboszcza w katedrze Świętej Rodziny w Częstochowie oraz był posłem na Sejm Ustawodawczy w latach 1919–1923. Zob. Paweł Kostrzewski. 2023. Bolesław Wróblewski (1867–1951). W *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego* (dalej: SBPKS). T. 6. Red. Rafał Łatka, 397–403. Warszawa: Instytut Myśli Politycznej im. Gabriela Narutowicza; Jan Związek. 2001. *Życie i działalność ks. Bolesława Wróblewskiego (1867–1951)*. Częstochowa: Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae, 45–50.

[3] Ks. Franciszek Mirecki (1869–1948) – proboszcz parafii św. Zygmunta w Częstochowie (1925–1948). Zob. *Katalog archidiecezji częstochowskiej 2011* (dalej: KACz2011). 2012. Red. Paweł Wolnicki, 246, 772. Częstochowa: Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae.

[4] Ks. Marian Nassalski (1860–1942) – proboszcz parafii św. Barbary w Częstochowie (1911–1942), sędzia prosynodalny (1918–1942). KACz2011, 177, 773.

[5] Wraz z nim w komitecie znaleźli się: nadkomendant Kuczyński, pułkownik Nieniewski oraz społecznicy: Więcławski, Cholewiński, Plebanek, Wojciechowski, Grudniewicz, Fijałkowski, Ebert i Zakrzewski. Zob. Archiwum Państwowe w Częstochowie (dalej: APCz). Sygn. Akta Miasta Częstochowy (dalej: AMCz) 5350, Protokół z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Przyjęcia Biskupa Teodora Kubiny w Częstochowie z 23 stycznia 1926 r., 4; AACz. Sygn. KB 95. Pismo Komitetu Wykonawczego do proboszcza w Złotym Potoku z 18 stycznia 1926 r., 3.

[6] Rodzina Wasilewskich w międzywojennej Częstochowie należała do elity intelektualnej miasta. Wszyscy członkowie familii cechowali się głębokim przywiązaniem do Kościoła katolickiego i angażowali się w szereg inicjatyw społecznych, zwłaszcza po erygowaniu diecezji częstochowskiej. Zob. Archiwum Generalne Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi (dalej: AZCz). Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 1, 239; Małgorzata Szczęsna. 2011. „Nabytki Działu Historii w 2010 roku". Rocznik Muzeum Częstochowskiego 11: 257.

postanowiono zwrócić się do lokalnych przedsiębiorstw i organizacji społecznych o zaprezentowanie się zaprzęgami konnymi i automobilami w dniach 31 stycznia oraz 1 i 2 lutego w celu powitania biskupa nominata i jego przejazdu na Jasną Górę i do katedry. Udział powozów i lando zgłosili m.in.: starostwo powiatowe, straż ogniowa, browar miejski (Kmicic) oraz właściciele firm: Straube (Stradom), Spółki „Peltzer i Synowie", Jeana Motte i La Czenstochovienne (Częstochowianka). Natomiast przyjazd automobili zadeklarowali: magistrat miejski, Kasa Chorych, Browar Okocim, właściciele firm: J. Motte, Spółki „Peltzer i Synowie" oraz Cypriana Apanowicza[7].

Zanim do Częstochowy przybył biskup nominat, 29 stycznia: „O 12.00 w poł[udnie] przyjechały furgony z Katowic z meblami i rzeczami bpa Teodora Kubiny"[8]. 30 stycznia w Teatrze Polskim przy Rynku w Katowicach o 16.00 odbyła się gala pożegnalna ks. Kubiny. Ślązacy różnych stanów oraz urzędnicy wszystkich szczebli tłumnie wypełnili obiekt. Wiedząc, że znajdują się wśród nich emisariusze częstochowskich gazet, w szeregu spontanicznych wypowiedzi podkreślali, kogo Katowice i cały Śląsk tracą. W przemówieniu pożegnalnym wygłoszonym przez marszałka Sejmu Śląskiego Konstantego Wolnego[9] padły słowa, które pomyślnie rokowały na jeszcze silniejsze zjednoczenie Śląska z Częstochową:

> Podnosząc jego [ks. Kubiny] nadzwyczajne zalety umysłu i ducha, jego wielkie zasługi około ludu śląskiego, zwłaszcza ludu robotniczego, podkreślił wielką wagę chwili, iż właśnie syn ludu śląskiego wybrany został przez J. Świątobliwość Ojca Św. na biskupa właśnie diecezji częstochowskiej, tej Częstochowy, która nas napełniała lepszą otuchą w przyszłość i która u nas, Ślązaków jest specjalną świętością narodową. (…) Gdy w rezydencji Królowej Polski, Matki Bożej Częstochowskiej, tronować będzie na krześle biskupim syn ludu tej ziemi piastowskiej, łączność Śląska z diecezją częstochowską będzie ściślejsza[10].

Akademia pożegnalna rozpoczęła się marszem pt. *Jan III Sobieski* odegranym przez orkiestrę 73. Pułku Piechoty. Następnie swoje talenty muzyczne prezento-

[7] APCz. Sygn. AMCz 5350, Pisma Komitetu Wykonawczego Przyjęcia Biskupa Teodora Kubiny w Częstochowie do urzędów i właścicieli fabryk w sprawie wypożyczenia koni i automobili, 7–11.

[8] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 1, 241.

[9] Konstanty Wolny (1877–1940) – pierwszy marszałek Sejmiku Śląskiego (1925–1935), działacz na rzecz polskości Górnego Śląska, poseł na sejm I, II i III kadencji w II Rzeczypospolitej. Alojzy Lysko. 2004. *Marszałek Sejmu Śląskiego: życie i dzieło Konstantego Wolnego (1877–1940).* Częstochowa: Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, 23, 34–39.

[10] 1926. „Uroczystość pożegnalna ku czci ks. biskupa Kubiny". Gość Niedzielny (dalej: GN) 4 (6): 14–15.

wali Lilianna Zamorska i Edmund Płoński – śpiewacy, soliści opery katowickiej. Radca miejski Dionizy Mędlewski w doniosłych słowach pożegnał dostojnika, po czym chór męski „Echo" odśpiewał utwór *Gaude Mater Polonia*. Ks. Kubina zasiadł w loży prosceniowej, przystrojonej emblematami papieskimi i narodowymi. Na scenie umieszczono herb nowej diecezji częstochowskiej i godło polskie[11]. Następnie odśpiewano pieśń *My chcemy Boga*, a pod batutą organisty kościoła mariackiego Janitzka chór wykonał czterogłosową kantatę ks. Kazimierza Kleina pt. *Manifest ludu*. Pod kierownictwem miejscowej nauczycielki prezentowano deklamacje różnych towarzystw społeczno-religijnych. Po części słownej nastąpiły śpiewy utworów: Ludwika van Beethovena *Jubilate*, Stanisława Moniuszki *Cichy domku* i Ferenca Liszta *Pożegnanie*. W dalszej części orkiestra wojskowa odegrała motywy z opery Ludwika Grosmanna pt. *Duch Wojewody*. Na finisz przeznaczono utwory chóru mieszanego pod batutą Stefana Szlązaka – dyrektora konserwatorium muzycznego: *Pogrzeb Kościuszki*, *Konik Siemieniaty* i *Wiązankę Ponieckiego*. Na koniec wybrzmiał marsz fanfarowy, po którym ks. Kubina ze wzruszeniem w kilku słowach podziękował zebranym, po czym wśród wiwatującego tłumu opuścił salę. O 20.00 żegnały ks. Kubinę dzieci i związki parafialne. Ks. dr Anastazy Muża[12], który przejął po ustępującym proboszczu złączone stowarzyszenia parafialne, podkreślił, że historycznym osiągnięciem ks. Kubiny było utrzymanie grup robotniczych przy Kościele katolickim, pomimo antyreligijnej, socjalistycznej narracji.

2. Przybycie do Częstochowy

Ks. Kubina przybył koleją do Częstochowy w niedzielę, 31 stycznia 1926 r. Według pierwotnych planów miał przyjechać o 17.00, ale ostatecznie ustalono, że zjawi się na dworcu częstochowskim o 15.15. W godzinach dopołudniowych w katowickim kościele mariackim odprawił ostatnią Mszę i o 12.15 wyruszył z dworca specjalny pociąg: „Uprowadzając nam syna ziemi śląskiej, aby go oddać Pani Jasnogórskiej na służbę Bożą i rzecznika dusz"[13].

---

[11] 1926. „Pożegnanie ks. biskupa dr. Kubiny". Katolik (dalej: Kat) 25 (27): 2.

[12] Ks. dr Anastazy Muża (1886–1969) – wikariusz w parafii mariackiej w Katowicach, a następnie w Mysłowicach, proboszcz i budowniczy kościoła w Piotrowicach i administrator w Koszęcinie. Po II wojnie światowej powrócił na probostwo do pierwszej parafii. Antoni Steuer. 1996. Muża Anastazy. W *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego w XIX i XX w*. Red. Mieczysław Pater, 288–289. Katowice: Księgarnia św. Jacka.

[13] 1926. „Uroczystość pożegnalna ku czci ks. biskupa Kubiny". GN 4 (6): 15.

W pociągu zajęły miejsca delegacje związków robotniczych, kolejowych i oświatowo-kulturalnych ze sztandarami, które odprowadziły biskupa. Sam pociąg był wspaniale udekorowany, szczególnie lokomotywa, na której wśród zieleni widniał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. W drodze do Sosnowca licznie zebrana ludność po obu stronach toru serdecznie żegnała biskupa. Biskup nominat został powitany przez delegację duchowieństwa częstochowskiego na stacji w Sosnowcu. Mowy powitalne wygłosili: ks. dziekan Antoni Zimniak[14] i ks. infułat Michał Ciesielski[15] oraz wręczono upominek w imieniu Narodowej Partii Robotniczej i Związku Młodzieży „Jedność"[16].

Na uwagę zasługują słowa powitalne ks. prefekta Michała Ciesielskiego, który – po nakreśleniu historii Śląska i plebiscytu – nie taił, że ks. Kubinę w Częstochowskiem czeka spory trud:

> Drogi księże biskupie, chociażby się trudności piętrzyły do wysokości Giewontu Tatrzańskiego, pamiętaj, że na Giewoncie stoi krzyż zwycięski: tak i Ty pokonasz w imię Krzyża Chrystusowego i całe góry trudów i mozołów[17].

W podobnym tonie witany był przez wiernych na peronach w: Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Gołonogu, Ząbkowicach, Zawierciu, Myszkowie i Poraju. W Będzinie i Dąbrowie Górniczej mowy powitalne wygłosili prezydenci miast w towarzystwie górniczych pocztów sztandarowych i tłumu wiernych. W Gołonogu mowę wygłosił ks. Teodor Urbański – działacz plebiscytowy[18]. W Zawierciu biskupa nominata witał ośmiotysięczny tłum ludzi, w którego imieniu przemawiał ks. Franciszek Zientara[19]. W Myszkowie ks. Kubinę witała pięcio-

---

[14] Ks. Antoni Zimniak (1878–1943) – proboszcz parafii Świętej Trójcy w Będzinie i dziekan (1924–1929), biskup pomocniczy częstochowski (1936–1943). Antoni Długosz. 2000. Pasterskie poczynania biskupów pomocniczych diecezji częstochowskiej. W *Błogosławione choć trudne czasy*. Red. Jan Kowalski, 133–134. Częstochowa: Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae.

[15] Ks. Michał Ciesielski (1870–1934) – rektor kościoła szkolnego im. Imienia Maryi w Częstochowie (1902–1934), prefekt szkolny, działacz niepodległościowy. Roman Ceglarek, Jacek Kapuściński. 2015. *Zarząd Diecezjalnego Koła Księży Prefektów w Częstochowie (1929–1949)*. Częstochowa: Wydawnictwo Naukowe Wyższego Instytutu Teologicznego w Częstochowie, 110–112.

[16] 1926. „Przyjęcie nowego biskupa częstochowskiego". Kat 59 (14): 2.

[17] 1926. „Uroczystość pożegnalna ku czci ks. biskupa Kubiny". GN 4 (6): 16.

[18] Ks. Teodor Urbański (1870–1932) – proboszcz parafii Narodzenia NMP w Dąbrowie Górniczej-Gołonogu (1922–1929). KACz2011. 2012, 778.

[19] Ks. Franciszek Zientara (1862–1938) – proboszcz parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Zawierciu (1925–1938). KACz2011. 2012, 662, 779; 1926. „Tysięczne tłumy witały z entuzjazmem ks. biskupa dr. Kubinę". Kat 25 (26): 1.

osobowa grupa Żydów, prosząc o błogosławieństwo dla ich gminy[20]. O godz. 15.23 dostojnik wysiadł z pociągu na dworcu w Częstochowie i po raz pierwszy miał kontakt z mieszkańcami miasta. W kronice sióstr honoratek chwilę tę opisano następującymi słowami:

> Częstochowa cała wyległa na ulicę. Wszystkie stany i wszystkie wieki jednakową ciekawością czy duchem ożywione wyległy na jego spotkanie, gotując pierwszemu pasterzowi częstochowskiemu owację i przyjęcie iście królewskie. Jeszcze takiego przyjęcia nie miał żaden dostojnik, przyjeżdżający do Częstochowy. Przyjechały z biskupem delegacje śląskie w liczbie 500 osób ze 150 sztandarami[21].

Największe wrażenie na Częstochowianach wraz z duchowieństwem zrobili rodowici Ślązacy, którzy paradnie prowadzili ks. Kubinę z dworca w stronę Jasnej Góry. Dworzec kolejowy został na tę okoliczność przyozdobiony zielonymi girlandami. W chwili wysiadania z pociągu ks. Kubiny w towarzystwie marszałka Sejmu Śląskiego, wiceprezydenta Katowic, dwóch posłów oraz duchowieństwa śląskiego, dostojnika powitał starosta częstochowski Kazimierz Kühn[22]. Redaktor Franciszek Wilkoszewski[23] wręczył nominatowi pamiątkowy numer „Gońca Częstochowskiego". W poczekalni dworcowej dostojnika przyjęli: prezydent miasta dr Józef Marczewski[24] z gen. Stanisławem Wróblewskim[25] w otoczeniu sztabu oficerskiego, związki: sokoli i powstańców śląskich oraz grupy przedstawicieli wszystkich katolickich zrzeszeń i prasy. W imieniu organizacji kobiecych powitanie wygłosiła matka ks. Wróblewskiego. Następnie ks. Kubina wsiadł do powozu przed dworcem, gdzie oczekiwały go cechy ze sztandarami, straż ogniowa i uczniowie szkół, którzy utworzyli szpaler ciągnący się przez Aleje do stóp Jasnej Góry. Pod-

---

[20] 1926. „Uroczystość pożegnalna ku czci ks. biskupa Kubiny". GN 4 (6): 2.

[21] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 1, 242.

[22] Kazimierz Kühn (1875–1957) – inżynier budownictwa, starosta powiatu częstochowskiego (1920–1932). Leszek Śliwiński. 2013. *Ogólnopolska reprezentacja powiatowych związków komunalnych w II Rzeczypospolitej*. Częstochowa: Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, 254.

[23] Franciszek Wilkoszewski (1875–1941) – dziennikarz, założyciel i właściciel częstochowskiej drukarni (1899–1939), wydawca „Gazety Częstochowskiej", następnie „Gońca Częstochowskiego"; Tomasz Mielczarek. 1996. *Od „Monitora" do „Gońca Reklamowego". Dzieje prasy częstochowskiej (1769–1994)*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 21.

[24] Dr Józef Marczewski (1870–1940) – lekarz okulista, prezydent miasta Częstochowy (1917–1927); Juliusz Sętowski. 2005. *Cmentarz Kule w Częstochowie. Przewodnik biograficzny.* Częstochowa: Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, 188.

[25] Gen. Stanisław Wróblewski (1868–1949) – kawaler Orderu *Virtuti Militari*, dowódca 7. Dywizji Piechoty w Częstochowie (1924–1926); Tadeusz Kryska-Karski, Stanisław Żurakowski. 1991. *Generałowie Polski niepodległej.* Warszawa: Editions Spotkania, 162–163.

czas przejazdu lud wołał: „Niech żyje biskup Kubina!" Pierwsza brama powitalna znajdowała się przy wjeździe na plac jasnogórski. O. Piotr Markiewicz OSPPE[26] w otoczeniu paulinów powitał nowego pasterza diecezji, podkreślając wielkie znaczenie narodowe tego miejsca. Po śpiewie *Ecce Sacerdos Magnus* ks. Wróblewski zaintonował pieśń przed błogosławieństwem ks. Kubiny – *Tantum ergo Sacramentum*. Po modlitwie przed obrazem Matki Bożej biskup nominat wygłosił mowę do rodaków, po której odjechał do swojego mieszkania przy III Alei, w której dotąd mieszkał bp Krynicki[27].

Na uwagę zasługuje mowa pożegnalna wygłoszona przez ks. Kubinę do obecnych na Jasnej Górze Górnoślązaków, ze szczególną delegacją ziomków ze Świętochłowic-Zgody. Wyłania się z niej obraz człowieka związanego z rodzinną miejscowością, niedopuszczającego możliwość odcięcia się od korzeni, które ugruntowały w nim głęboką wiarę i potrzebę pracy społecznej. Silnie wybrzmiała jego prośba, aby trwali przy nim z darem modlitewnej pamięci[28]. Mówił:

> Dziś przynosicie żywą ofiarę brata waszego i syna ludu śląskiego, żeby on tu modlił się za was, żeby błagał o wstawiennictwo Matki Najświętszej. Ja w waszym imieniu chcę się tej Matce Boskiej oddać, żeby Jej tron stał się jaśniejszy nie tylko w Polsce, ale i w całym świecie. Żegnając was bracia, mam jeszcze jedno do was życzenie. Módlcie się za mnie, aby wyjednać błogosławieństwo Boże, abyście tu pozostawili godną ofiarę, abym był godnym Pasterzem. I dziękujcie tej Częstochowie, która waszego brata przyjęła tak szczerym sercem, jak i ja dziękuję. Niechaj Matka Boska łączy Śląsk z Polską Macierzą, aby stworzyć jeden, wielki i potężny naród[29].

W tonie uroczystym „Goniec Częstochowski" na pierwszej stronie umieścił powitalny tekst, w którym podkreślono patriotyzm ks. Kubiny, nazywając go wybitnie odważnym bojownikiem o polskość Śląska:

---

[26] O. Piotr Markiewicz (1877–1961) – przeor klasztoru na Jasnej Górze (1915–1933).

[27] 1926. „Przed ingresem ks. biskupa dr. Kubiny". GCz 21 (25): 2; 1926. „Przyjazd i powitanie pierwszego pasterza diecezji częstochowskiej J.E. ks. biskupa Teodora Kubiny w Częstochowie". GCz 21 (26): 1; 1926. „Przyjęcie nowego biskupa częstochowskiego". Kat 59 (14): 2; Jan Związek. 2018. „Działalność duszpasterska i oświatowa biskupa Teodora Kubiny w ziemi wieluńskiej". Veritati et Caritati 11: 403.

[28] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 1, 242; 1926. „Konsekracja J.E. ks. biskupa dr. Kubiny w Częstochowie". Kat 25 (27): 1.

[29] 1926. „Przyjazd i powitanie pierwszego pasterza diecezji częstochowskiej J.E. ks. biskupa Teodora Kubiny w Częstochowie". GCz 21 (26): 1–2.

> W dniu dzisiejszym przybywa do Częstochowy J.E. ks. Biskup dr Teodor Kubina, w celu objęcia obowiązków pasterskich w nowoutworzonej diecezji częstochowskiej. Wielce to radosna chwila dla mieszkańców grodu jasnogórskiego, który nareszcie posiądzie stolicę biskupią. Częstochowa, miejsce łączności duchowej całego narodu polskiego, który pozostał wierny wierze swych ojców i do Kościoła katolickiego jest niezmiernie przywiązany; Częstochowa, jako miejsce dorocznych pielgrzymek pątniczych ze wszystkich krańców Polski, powinna była już od dawna posiadać wyższe władze kościelne. Tymczasem rządy rosyjskich zaborców, a później długoletnia wojna stały na przeszkodzie spełnienia najgorętszych życzeń wiernego ludu polskiego. Dziś, w wolnej Polsce, nasz Gród Jasnogórski otrzymuje należne miejsce w rzędzie miast biskupich. Na pierwszego pasterza naszej diecezji, do której należeć będą i sąsiednie tereny Górnego Śląska, otrzymał nominację jeden z najbardziej zasłużonych kapłanów górnośląskich, Najdostojniejszy ksiądz Biskup dr Teodor Kubina, orędownik ludu robotniczego i gorący propagator połączenia Górnego Śląska z Polską. W dniu przybycia Najdostojniejszego Pasterza naszej diecezji do Częstochowy cała ludność chrześcijańska naszego miasta wita nowego dostojnika Kościoła z otwartym serem, składając w ofierze wyrazy należnego hołdu i oddania[30].

Tego samego dnia do Częstochowy zaczęli zjeżdżać się dostojnicy kościelni na mającą odbyć się konsekrację biskupią ks. Kubiny[31]. 2 lutego od 6:00 rano nieprzebrany tłum ludzi na Jasnej Górze przemieszczał się we wszystkich kierunkach. Głównymi gośćmi byli konsekratorzy biskupa nominata i sekretarz nuncjatury w zastępstwie chorego nuncjusza. Było też obecnych przeszło 200 księży. Uroczystości trwały od 9:00 do 11:00. Nowo konsekrowany biskup o 14.00 w uroczystym ingresie wyruszył do katedry Świętej Rodziny, w której odebrał homagium od duchowieństwa. Pierwsze przemówienie katedralne wywarło na słuchaczach duże wrażenie i ujęło ich serca[32]. Na tym odcinku uroczystości dopisała również ludność Górnego Śląska. Siostry honoratki bacznie obserwowały ich zachowanie:

> Wspaniały ingres (…) urządzili mu Ślązacy, a zwłaszcza górnicy. Tłumnie towarzyszyli swemu „faroszowi" [sic!] – proboszczowi tak kobiety, jak i mężczyźni, a zwłaszcza prześliczny i wspaniały widok dawał zebranym Częstochowianom po-

[30] 1926. „Przed ingresem ks. biskupa dr. Kubiny". GCz 21 (25): 1.

[31] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 1, 242.

[32] Episkopat Polski reprezentowało 4 biskupów: abp Adam Sapieha z Krakowa, bp August Hlond z Katowic, bp Adam Łosiński z Kielc i bp Wincenty Tymieniecki z Łodzi. AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 1, 243; 1926. „Ingres biskupa częstochowskiego ks. Kubiny". Kat 59 (15): 2.

> chód paradnie strojnych górników z różnych kopalń śląskich. Szli w pełnym uniformie górników, z kapeluszami ozdobionymi w różnej barwy pióra. Szli równo, zgodnie, karnie, jak to na Śląsku lud chodzić potrafi, bez tłoczenia się, samorzutnie organizując się w równe i równym krokiem postępujące zastępy, z ładnym rytmicznym śpiewem religijnym na ustach. Przybyłe ze Śląska kobiety – gospodynie, delegatki swojej krainy, poważnie oglądały mieszkanie swego Biskupa i głośno ubolewały, że tak ubogo będzie mieszkał, że u nich na plebanii w Katowicach miał ładniejszy budynek i meble, i większe zapasy w spiżarni. Nie były zadowolone z takiego przyjęcia ich dziecka z krwi i kości, tak bardzo przez cały Śląsk cenionego kapłana i kochanego proboszcza. Dumne też były, że to właśnie On, ich rodak, syn górnika jest pierwszym nominatem na stolicy biskupiej w Częstochowie[33].

O 17.00 w refektarzu jasnogórskim ojcowie paulini wydali uroczystą kolację z udziałem ważniejszych gości biorących udział w konsekracji i ingresie. Wojewoda kielecki Ignacy Manteuffel[34] był pierwszym z zabierających oficjalny głos. Następnie o. Markiewicz, przeor jasnogórski, wprost zaznaczył, że przez mianowanie ks. Kubiny biskupem częstochowskim nastąpiło ostateczne zespolenie Śląska z Macierzą. Na uwagę zasługuje fakt, że dyrektor KWK „Czeladź" w imieniu rady zakładowej przekazał biskupowi samochód „dla ułatwienia pracy". W imieniu schorowanego bpa Zdzitowieckiego mowę wygłosił jego przedstawiciel. Redaktor gazety „Katolik", biorący udział w tym wydarzeniu, zakończył swoją narrację słowami, które oddawały prawdę, ale było to oficjalne stanowisko:

> Duchowieństwo zaraz w pierwszych dniach zostało przez swego nowego biskupa zupełnie ujęte, jak się wyraził do nas jeden z najwybitniejszych przedstawicieli kleru tamtejszego[35].

3. Trudne początki

Bp Kubina po uroczystym przyjęciu sakry biskupiej i ingresie do katedry Świętej Rodziny rozpoczął systematyczną pracę duszpastersko-administracyjną. Jego koncyliarny charakter i wdzięczność diecezjanom za życzliwe przyjęcie stanowiły dobrą podstawę do współpracy z najbliższymi współpracownikami – duchowień-

[33] AZCz Sygn. II 4 B p 2, M. Franciszka Olendzka. Życiorys M. Anieli Godeckiej napisany na tle dziejów ówczesnej epoki. T. 7, 57–59.

[34] Ignacy Manteuffel (1875–1927) – prawnik, wojewoda kielecki (1923–1927).

[35] 1926. „Konsekracja J.E. ks. biskupa dr. Kubiny w Częstochowie". Kat 25 (28): 1.

stwem i osobami zakonnymi. Niestety, jego wyraźna śląskość, swoisty styl prowadzenia działań społecznych oraz pobożność pozbawiona dewocji nie zawsze były zbieżne z dotychczas znaną praktyką. Należy zaznaczyć, że bp Kubina przychodząc do Częstochowy, był obcym człowiekiem, który nie zdecydował się sprowadzić z rodzimej diecezji żadnego zaufanego kapłana, w którym mógłby mieć oparcie. Zdał się na doświadczenie miejscowych księży, pokładając w nich nadzieję na pomyślny rozwój swojej posługi. W kwestiach zakonnych i personalnych jego nieformalną „prawą ręką" był ks. Wróblewski – proboszcz katedry częstochowskiej. Bp Kubina z każdą kolejną aktywnością okazywał się człowiekiem bardzo pracowitym, ale zdystansowanym do duchownych i sióstr zakonnych. Honoratki od samego początku ceniły w nim brak pompatyczności i brak zabiegów o dobra materialne, skromność i wstrzemięźliwość w przyjmowaniu pokarmów oraz umiarkowanie w ubiorze[36]. Natomiast księża częstochowscy doświadczali jego niegasnącego przywiązania do Górnego Śląska, co nie wszystkim się podobało. W kronice honoratek zapisano:

> Ks. dr T. Kubina, pomimo kilkuletniego pobytu w Częstochowie, nie zbliżył się do żadnego środowiska społecznego. Trzyma się z dala od towarzystwa, oddany sprawom diecezji, Akcji Katolickiej, ogólnym sprawom społecznym, nauce i pisaniu. Żyje jak samotnik w skromnym wynajętym (mieszkaniu) lokalu; nie przyjmuje nikogo i u nikogo nie bywa. Nie udziela się też zgromadzeniom zakonnym, jak to czynili poprzednicy jego: ks. bp Zdzitowiecki i ks. bp Krynicki, choć jest im życzliwy. Małomówny w towarzystwie, zamknięty w sobie, umartwiony i mądry. W domu prowadzą mu gospodarstwo dwie siostry ze Zgromadzenia Westiarek, lecz prawie go nie widują. (…) Gorący, twardy katolik i patriota, jako rodowity Ślązak dumny był ze swego pochodzenia. Niejednokrotnie w kazaniach swych głoszonych na Jasnej Górze podkreślał pochodzenie swe rodzinne: sławił swego ojca o czarnych dłoniach górnika. Silnej woli i ciężkiej pracy ojca zawdzięcza to, że dziś jest biskupem. Psychika jego jako Ślązaka, dziecka ludu, dziecka robotnika – górnika wyodrębniała się silnie tak wśród miejscowego duchowieństwa, jak i od ogółu mieszkańców miasta Częstochowy[37].

Codzienna posługa biskupia determinowała go do coraz odważniejszych kontaktów z ludźmi Kościoła częstochowskiego. 6 lutego 1926 r. przyjął na Ja-

[36] AZCz. Sygn. II 4 B p 2. M. Franciszka Olendzka. Życiorys M. Anieli Godeckiej napisany na tle dziejów ówczesnej epoki. T. 7, 58–60.

[37] AZCz. Sygn. II 4 B p 2. M. Franciszka Olendzka. Życiorys M. Anieli Godeckiej napisany na tle dziejów ówczesnej epoki. T. 7, 57.

snej Górze delegacje wszystkich zgromadzeń zakonnych z terenu nowej diecezji. W trakcie spotkania wykazał największe zainteresowanie zgromadzeniem sióstr honoratek, gdyż najdłużej rozmawiał z matką założycielką, s. Róża Godecką SCM[38]. Ich znajomość poskutkowała dość częstymi kontaktami, jednak były to relacje służbowe i stosunkowo oschłe[39]. Z niezrozumieniem jego decyzji zetknęły się pod koniec 1926 r., kiedy zakazał praktyki miesięcznych niedzielnych adoracji, poza dwoma nocnymi i Mszą z wystawionym *Sanctissimum* w oktawie Bożego Ciała, co praktykowały od 1915 r. z błogosławieństwem bpa Krynickiego[40]. Bp Kubina był wielkim czcicielem Eucharystii, o czym świadczą zwoływane przez niego kongresy eucharystyczne, ale w tym przypadku zapewne raził go nieznany mu dewotyzm, nie sama idea adoracji[41]. Jego nieuświadomiona oschłość wobec sióstr przejawiała się również w chwilach, kiedy odwiedzał chorych w szpitalach, w których pracowały. Miał wówczas zwyczaj informować je, żeby nie liczyły na jego odwiedziny. Jednak tradycyjny posiłek po takich wizytach odbywał się już u sióstr na ich koszt. Siostry nigdy nie podniosły w tej kwestii żadnej dyskusji, co być może skłaniało go do dalszego trwania w nieuzasadnionym zdystansowaniu[42]. Z drugiej strony okazywał im wiele życzliwości i wyrozumiałości. Kiedy we wrześniu 1928 r. jedna z postulantek nie przyjęła sakramentu bierzmowania, to kazał ją przyprowadzić do siebie i z pominięciem ceremoniału udzielił jej tego sakramentu. W związku z tym epizodem w kronice honoratek opisano jego eremicki styl życia i pracy:

> Kapliczkę ks. biskup ma maleńką i nikt na Mszy św. jego nie bywa. Nawet nie ma Najświętszego Sakramentu; bardzo skromnie – prawie ubogo. Za to biblioteka liczna i pewno piękna oraz ogromne biurko w gabinecie wskazują, że praca największa to przy stole się odbywa[43].

---

[38] M. Róża Godecka (1861–1937) – założycielka Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi w 1881 r. W latach 1916–1937 mieszkała w domu zakonnym w Częstochowie, od 2021 r. czcigodna służebnica Kościoła rzymskokatolickiego; Aniela Róża Godecka. 2017. *Autobiografia*. Red. Bogumiła Czemko, 613–618. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.

[39] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 1, 243–244, 279.

[40] Po usilnych prośbach bp Kubina 5 kwietnia 1933 r. wyraził zgodę na wystawienie Najświętszego Sakramentu w każdą pierwszą niedzielę miesiąca po zakończonej Mszy. Kronikarka zakonna zapisała: „Przez kilka lat byłyśmy pozbawione tej łaski, bo Ks. Biskup Kubina jest przeciwnikiem Wystawień N. Sakramentu". AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 2, 73–74; t. 3, 314–315.

[41] Stanisław Urbański. 1998. „Formacja i formy apostolstwa świeckich w ramach Akcji Katolickiej w świetle nauki ks. biskupa Teodora Kubiny". CzST 26: 194.

[42] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 2, 86.

[43] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 2, 270–271.

We wrześniu 1929 r. bp Kubina w sprawach diecezjalnych wyjeżdżał do Rzymu, dlatego matka Godecka zakomunikowała mu o potrzebie zatwierdzenia w Rzymie konstytucji zakonnej. Wówczas w ich kronice zapisano:

> Przyjął (…) ks. biskup grzecznie, życzliwie i okazał radość z tego, co nas cieszy. Nasz biskup jest wielki i dzielny człowiek – ale wychowaniem odskakuje od naszego społeczeństwa bardzo. Jest drewniany, zimny – niedostępny. Ma masę nieprzyjaciół wśród duchowieństwa[44].

Postulowana przez bpa Kubinę forma pracy społecznej, na czele z intensywną formacją członków Akcji Katolickiej, nie była popierana przez wszystkich duchownych. Oponentem w tej kwestii był m.in. ks. Stanisław Wilkoszewski z Przybyszewa[45], który uważał, że: „Ksiądz powinien działać w kościele i tu urabiać swoich parafian, a nie w domach ludowych". Bp Kubina w dniach 24–26 listopada 1931 r. osobiście prowadził na Jasnej Górze rekolekcje – konferencje dla ponad 100 księży częstochowskich w celu przekonania sceptycznych do obranej przez niego drogi duszpasterstwa stanowego[46].

W odczuciu honoratek bp Kubina posiadał większe predyspozycje do objęcia wakującej od czerwca 1926 r. diecezji katowickiej, w której jego praktyki liturgiczne były zrozumiałe[47]. Tuż przed prekonizowaniem kard. Hlonda biskupem gnieźnieńsko-poznańskim, duchowni częstochowscy przekazywali informację, że bp Kubina przejdzie do Katowic, a diecezję częstochowską obejmie biskup z Łomży. Również ta wieść okazała się mrzonką. W następnym roku bp Kubina starał się również wprowadzać modyfikacje w zwyczajach związanych z oprawą Bożego Ciała. Wydał zarządzenie, aby ołtarze były przystrajane tylko zielenią z rozłożonymi dywanami i świecami, a nie obrazami i figurami, co miało skupić uwagę modlących się na Najświętszym Sakramencie. Do tego zalecenia było trudno przywyknąć siostrom zakonnym, które oddawały tej sprawie wszystkie talenty artystyczne[48]. Bp Kubina, mimo pogłębiającego się dystansu do duchowieństwa, stawał się coraz bardziej szanowany przez grono światlejszych kapłanów. Zaczęto doceniać jego determinację i umiejętność łączenia górnośląskich korzeni z całym

---

[44] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 3, 33.

[45] Ks. Stanisław Przybyszewski (1882–1955) – proboszcz parafii świętych Apostołów Piotra i Pawła w Przybyszewie k. Warszawy, działacz Akcji Katolickiej. Godecka. 2017. *Autobiografia*, 586.

[46] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 3, 129, 249.

[47] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 1, 302.

[48] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 2, 155.

zasobem kulturowym z realiami częstochowskich zwyczajów. Mimo przyzwyczajenia się do jego osoby, kiedy w 1933 r. zmarł biskup tarnowski Leon Wałęga[49], w Częstochowie rozeszła się wieść, że bp Kubina zostanie biskupem osieroconej diecezji. Kiedy dostojnik dowiedział się o takich pogłoskach, wyraził zdziwienie i żal z powodu dalszego niepełnego akceptowania jego osoby. Podczas publicznego spotkania z księżmi oznajmił:

> Nie opuszczę nigdy diecezji częstochowskiej. Nikt nie ma prawa przenieść mnie gdzie indziej. A gdyby mi nawet sam papież zaproponował przeniesienie, to bym odmówił. Uważam, że najpierwsza w Polsce diecezja jest częstochowska, a ja sam się tu czuję jak minister na dworze naszej Królowej Jasnogórskiej[50].

W dalszej narracji kronikarskiej honoratek bp Kubina jawił się jako człowiek:

> Bardzo zdolny, o szerokich, prawdziwie katolickich horyzontach myśli; zwolennik Akcji Katolickiej, całym sercem oddany tej pracy; człowiek czynu i potężnej myśli, pracowity, punktualny, planowy, roztropny, pobożny, wielki miłośnik Matki Bożej. Miał piękną i dużą katedrę (…), a jednak najczęściej celebrował nabożeństwa, zwłaszcza wielkotygodniowe na Jasnej Górze. Brał żywy udział w przyjmowaniu większych pielgrzymek, spowiadał pątników, głosił dobre, mądre i długie kazania. Częstochowa powinna była być dumną ze swego arcypasterza i istotnie była. Urzędnicy państwowi, administracja miasta, inteligencja katolicka, chorzy i biedni cenili go, czcili i bardzo szanowali; nie śmieli go jednak kochać[51].

Siostry honoratki zauważyły, że podczas wizyt w ich klasztorze zachowanie biskupa było naturalne do momentu skończenia posiłku i wypalenia cygara. Po nim następowała „atmosfera napięta". Jeśli przy nim znajdował się ksiądz, to biskup prowadził ożywioną rozmowę. Natomiast: „Z natury nie jest zbyt rozmowny, a już z niewiastami – robi się całkiem niemym"[52]. Siostry w duchu posłuszeństwa starały się być mu zawsze pomocne i życzliwe. Kiedy dostojnik 21

[49] Bp Leon Wałęga (1853–1933) – biskup tarnowski (1901–1933), arcybiskup *ad personam*. Stanisław Piech. 1984. „Biskup Leon Wałęga, organizator duszpasterstwa emigrantów w diecezji tarnowskiej (1901–1933)". Studia Polonijne 8: 157.

[50] AZCz. Sygn. II 4 B p 2. M. Franciszka Olendzka. Życiorys M. Anieli Godeckiej napisany na tle dziejów ówczesnej epoki. T. 7, 59.

[51] AZCz. Sygn. II 4 B p 2. M. Franciszka Olendzka. Życiorys M. Anieli Godeckiej napisany na tle dziejów ówczesnej epoki. T. 7, 60–61.

[52] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 3, 261–263; AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 4, 78–79.

sierpnia 1933 r., na prośbę ks. Ferdynanda Chmury[53], prosił, aby do obsługi internatu dla chłopców przy biskupim gimnazjum w Wieluniu wydelegował honoratki, oświadczyły: „Prośba biskupa staje się rozkazem”[54]. W tym też roku zakon honoratek borykał się z problemem prowadzonej spółdzielni handlowej „Przezorność”, co do której chciały otrzymać wytyczne od prymasa Hlonda. Siostry wpadły w przerażenie, gdyż bp Kubina w związku z tą sprawą postulował zrezygnować z charakteru ukrytego zgromadzenia, gdyż według niego nie posiadało to żadnego sensu. Ponadto w niemieckich diecezjach taka forma życia zakonnego nie była znana[55]. Kiedy kard. Aleksander Kakowski dowiedział się o takich planach, wyraził oburzenie na bpa Kubinę, który był powodem tej dyskusji. Dostojnik uważał, że: „Młodzi biskupi pojęcia nie mają o idei o. Honorata”. Siostry dołożyły do tego: „Ach, on nic nie rozumie, to Ślązak”[56]! Z racji, że matka Godecka była schorowana, czyniono starania, by z racji pobytu prymasa na Jasnej Górze nawiedził ich klasztor. 15 sierpnia 1934 r., po skończonych uroczystościach i bez zapowiedzi, bp Kubina przywiózł do klasztoru kard. Kakowskiego, mówiąc w tonie żartobliwym:

> No, widzi siostra, przyprowadziłem wam ks. prymasa, jak żeście chciały.

Udało się przekazać prymasowi całą dokumentację dotyczącą trudnej sprawy stowarzyszenia. W ramach wdzięczności siostry do posiłku podały piwo – „przysmak ks. biskupa Kubiny”[57].

Zdystansowanie duchowieństwa do bpa Kubiny wynikało także z podkreślania przez niego prymatu Jasnej Góry podczas najważniejszych celebr w roku liturgicznym przez co: „Nie robi tego w katedrze i przez to upośledza ją”[58]. Przytyk był wzmacniany księżowską kpiną z jego śląskiego akcentu, co publicznie podkreślali w słowach: „Jakże on źle mówi po polsku…”[59]. Owa śląskość stanowiła poważną

[53] Ks. Ferdynand Chmura (1884–1967) – prefekt szkół miejskich w Wieluniu i dyrektor bursy (1929–1934).

[54] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 4, 3; AZCz. Sygn. II 4 A c. Pismo ks. Ferdynanda Chmury do m. Róży Godeckiej z 31 października 1933 r., b.p.

[55] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 3, 309.

[56] AZCz. Sygn. II 4 B p 2. M. Franciszka Olendzka. Życiorys M. Anieli Godeckiej napisany na tle dziejów ówczesnej epoki. T. 6, 150–151.

[57] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 4, 89–94; AZCz. Sygn. II 4 B p 2. M. Franciszka Olendzka. Życiorys M. Anieli Godeckiej napisany na tle dziejów ówczesnej epoki. T. 6, 186.

[58] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 3, 272.

[59] Aleksy Klawek. 1951. „W hołdzie wielkiemu biskupowi”. Polonia Sacra 4 (2): 102.

zadrę, zwłaszcza że dwaj kolejni Ślązacy, pełniący istotne funkcje w Episkopacie Polski – kard. prymas Hlond z bpem Gawliną, planując w 1928 r. wyjazd do Rzymu z bpem Kubiną, zaznaczyli, że była z nich „ładna pierońska trójka!", co podkreślało swoistą ekskluzywność śląskiego trio[60].

Bp Kubina, mimo swojej wyraźnej beznamiętności w kontaktach interpersonalnych, zmieniał swoje zachowanie w podejściu do osób chorych i biednych. Od początku swojego pobytu w Częstochowie odwiedzał wszystkie szpitale miejskie, odprawiał dla chorych Msze i dyskutował z personelem medycznym, nie unikając kontaktów z żydowskimi lekarzami. Osobiście podchodził do każdego łóżka z chorymi, rozmawiał z nimi i im błogosławił. U częstochowskich braci albertynów brał udział w wieczerzy biedaków i bezdomnych. Zapisano w kronice honoratek, że w odróżnieniu od kontaktów z duchownymi, to z biedotą: „Był przystępny dla wszystkich, zwłaszcza dla ludu i wyrozumiały dla nich"[61].

Kolejne lata ukazywały duchowieństwu nowe oblicze bpa Kubiny, które świadczyło o szacunku, jaki okazywali mu oficjele krajowi i zagraniczni. Na tle wyższego duchowieństwa wyróżniał się nieprzeciętną erudycją homiletyczną, głosząc również nauki w języku angielskim i niemieckim. W maju 1927 r. do Częstochowy przybyła amerykańska grupa pielgrzymkowa w liczbie 100 osób. Biskup był dla nich anglojęzycznym przewodnikiem[62]. 14 lipca 1929 r. na Jasnej Górze gościł abp Francis Bourne, prymas Anglii, którego kazanie ku zdumieniu miejscowego duchowieństwa tłumaczył bp Kubina. Kolejna sytuacja, która podkreśliła jego ważną pozycję, miała miejsce 27 kwietnia 1930 r., kiedy prezydent Ignacy Mościcki gościł w Częstochowie. Biskup wraz z księżmi czekali na jego przyjazd przy bramie tryumfalnej przy kościele pw. św. Zygmunta. Po powitaniu biskup został zaproszony do samochodu prezydenckiego i odtąd dostojnicy jechali razem[63]. Na Jasnej Górze przed szczytem prezydent, siedząc na tronie króla Jana Sobieskiego, wysłuchał Mszy, podczas której bp Kubina wygłosił kazanie. Po przeszło czterogodzinnym pobycie na Jasnej Górze, w drodze powrotnej

[60] Jerzy Myszor, Damian Bednarski, Jan Konieczny. Oprac. 2022. *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*. Katowice: Fundacja Centrum Badań nad Historią Kościoła, 69.

[61] AZCz. Sygn. II 4 B p 2. M. Franciszka Olendzka. Życiorys M. Anieli Godeckiej napisany na tle dziejów ówczesnej epoki. T 7, 56–61.

[62] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 2, 138.

[63] AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 3, 6, 111.

na dworzec, prezydent nawiedził dom bpa Kubiny, w którym długo obydwaj dyskutowali[64].

*

Budowa nowej diecezji od podstaw wymagała młodego biskupa. Ten aspekt – 45 lat życia w chwili nominacji ks. Kubiny – został spełniony; człowiek wykształcony w Rzymie z obronionymi dwoma doktoratami. Żadna dziedzina życia w znamiennym dla niego 1925 r. nie była mu obca. Duszpasterstwo w jego zamyśle wymagało merytorycznej podbudowy, wszak ludność była prosta, ale nie prostacka. Był zagorzałym naukowcem uważającym swoje biurko za warsztat podstawowej kapłańskiej pracy. W sensie politycznym rozumiał, czym jest odrodzona Polska i „płaczący" Górny Śląsk po połowicznie wygranym plebiscycie. Poznał nędzę wychodźców polskich na Pomorzu i w Berlinie. Jako proboszcz niemieckiej i śląskiej parafii, będący do 1925 r. w centrum rozgrywek narodowościowych między rządem polskim a kard. Bertramem, poznał meandry administrowania nie tylko jedną parafią, ale kładł podwaliny powstającej diecezji śląskiej (katowickiej). W pierwszym rzędzie czuł się duszpasterzem pracującym dla zbawienia dusz, które podlegały jego kapłańskiej jurysdykcji (mieszkańców osiadłych oraz wychodźców sezonowych). Jego interpersonalna oschłość wynikała z faktu, że wyraźnie syntetycznie artykułował swoją naukę, nie widząc konieczności nadmiernej gadatliwości. Wyjątek stanowiły kazania i referaty, ale to był jego żywioł, na który mógł sobie pozwolić dzięki solidnej wiedzy merytorycznej. Jego powściągliwość była wynikiem uporządkowanej religijności, w której sentymentalna pobożność nie stanowiła prymu jego działalności. Ks. prof. Aleksy Klawek tuż po śmierci bpa Kubiny dokonał ciekawego podsumowania jego dokonań:

> Kochał przeszłość, ale więcej cenił teraźniejszość; nie gardził pięknym słowem, ale na pierwszy plan wysuwał czyn; kochał Śląsk i Częstochowę, ale więcej umiłował

[64] Kunszt oratorski bpa Kubiny związany był z długimi wystąpieniami, często trwającymi do godziny. Siostry honoratki ogólnie twierdziły, że: „Ks. bp Kubina długo, mądrze i pięknie przemawia". W 10. rocznicę Cudu nad Wisłą – 15 sierpnia 1930 r. – wygłosił w obecności gen. Józefa Hallera 80-minutowe kazanie. Lubował się także w wygłaszaniu odczytów tematycznych. 12 maja 1935 r., w uroczystość Ligii Morskiej i Kolonialnej, zreferował swój sześciomiesięczny pobyt wśród Polonii w Brazylii i Panamie, przedstawiając ich stan materialny i duchowy. AZCz. Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 2, 226; T. 3, 112–113, 150–151; T. 4, 144–146.

> cały Kościół i całą Polskę; lubił prostotę w życiu i myśli, jak ją lubi lud śląski, ale najwięcej cenił głębię myśli i wytrwałość w pracy[65].

Osoba bpa Kubiny została mocno prześwietlona przez duchowieństwo mającej powstać diecezji częstochowskiej, zanim formalnie przekroczył jej granicę. Był znany z prasy niemieckiej, ogólnopolskiej i katolickiej z racji prezentowania w niej jego dokonań, ale przede wszystkim z jego artykułów, w których skupiał się na społecznym wymiarze działalności Kościoła i konieczności powrotu Górnego Śląska do Macierzy. Przychodząc do Częstochowy, z jednej strony był ceniony za patriotyzm, z drugiej zaś wytykano mu niemieckie pochodzenie i używanie gwary śląskiej. Zapewne byłby jeszcze ostrzej oceniany, gdyby nieodżałowany bp Krynicki żył dłużej (zmarł na początku 1928 r.). W pierwszych latach swojej posługi biskupiej w pewnych kwestiach nie był w stanie zrozumieć mentalności Kościoła „porosyjskiego" w Polsce, chociażby dążąc do ujawnienia się zakonów honorackich. W sprawach pobożnościowych i liturgicznych dążył do prostoty znanej na Śląsku. Dewotyzm był mu obcy. Jego znajomość świata i posługiwanie się językiem angielskim budziły respekt wśród księży i osób zakonnych. Chcąc „ocieplić" swój odbiór, starał się być sobą – nie gardził cygarem i piwem. Siostry zakonne nie mogły jednak zrozumieć jego oschłości względem nich oraz unikania rozmów z kobietami. Dla historiografii Częstochowy i diecezji częstochowskiej istotnym wkładem bpa Kubiny było upodmiotowienie ziemi częstochowskiej poprzez użycie tego geograficznego terminu w inauguracyjnym liście do diecezjan, utożsamiając obszar diecezji częstochowskiej z ziemią częstochowską. Taka jednostka administracyjna nigdy nie istniała, natomiast od teraz zaczęła przenikać do powszechnej świadomości mieszkańców tego terenu[66]. Bp Kubina dla osób duchownych i zakonnych w nowo powstałej diecezji nie był człowiekiem jednoznacznym z kilku powodów. Przede wszystkim był Górnoślązakiem, ze swoistym rozumieniem niemieckości i polskości. W sprawach pobożnościowych cechował się powściągliwością, a w relacjach z ludźmi Kościoła nie był stronniczy. Podstawą jego działalności było solidne osadzenie każdej swojej decyzji w literaturze podmiotowej i przedmiotowej z teologii i nauki społecznej Kościoła. Więcej robił, niż mówił.

---

[65] Klawek. 1951. „W hołdzie wielkiemu biskupowi", 104–105.

[66] Jan Związek. 2000. Integracyjna rola Kościoła katolickiego na ziemi częstochowskiej. W *Błogosławione, choć trudne czasy*. Red. Jan Kowalski, 40. Częstochowa: Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae.

*

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. W. Patykiewicza
Księgi biskupie
Sygn. KB 95. Akta kieleckie i włocławskie [1915–1926].
Archiwum Generalne Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi
Domy zgromadzenia, kroniki
Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 1.
Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 2.
Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 3.
Sygn. VII A 4. Kronika Zgrom. F. Olendzka (1924–1947). T. 4.
Korespondencja z kapłanami
Sygn. II 4 A c. Pismo ks. Prałata Ferdynanda Chmury z Wielunia.
Życiorysy o matce Anieli Godeckiej
Sygn. II 4 B p 2. M. Franciszka Olendzka. Życiorys M. Anieli Godeckiej napisany na tle dziejów ówczesnej epoki. T. 6.
Sygn. II 4 B p 2. M. Franciszka Olendzka. Życiorys M. Anieli Godeckiej napisany na tle dziejów ówczesnej epoki. T. 7.
Archiwum Państwowe w Częstochowie
Akta Miasta Częstochowy
Sygn. 5350. Akta Komitetu przyjęcia Ks. Biskupa.

Źródła drukowane

Godecka Aniela Róża. 2017. *Autobiografia*. Red. Bogumiła Czemko. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.
Katalog Archidiecezji Częstochowskiej 2011. 2012. Red. Paweł Wolnicki. Częstochowa: Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae.

Prasa i czasopisma źródłowe

Goniec Częstochowski 1926 (6): 2, 14–16; 1926 (21): 1–2; 1926 (25): 1.
Katolik 1926 (25): 1; 1926 (27): 2; 1926 (28): 1; 1926 (59): 2.

Opracowania

Ceglarek Roman, Kapuściński Jacek. 2015. *Zarząd Diecezjalnego Koła Księży Prefektów w Częstochowie (1929–1949)*. Częstochowa: Wydawnictwo Naukowe Wyższego Instytutu Teologicznego w Częstochowie.

Długosz Antoni. 2000. Pasterskie poczynania biskupów pomocniczych diecezji częstochowskiej. W *Błogosławione choć trudne czasy*. Red. Jan Kowalski, 133–141. Częstochowa: Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae.

Klawek Aleksy. 1951. „W hołdzie wielkiemu biskupowi". Polonia Sacra 4 (2): 101–105.

Kostrzewski Paweł. 2023. Bolesław Wróblewski (1867–1951). W *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*. T. 6. Red. Rafał Łatka, 397–403. Warszawa: Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego.

Kryska-Karski Tadeusz, Żurakowski Stanisław. 1991. *Generałowie Polski niepodległej*. Warszawa: Editions Spotkania.

Kujawski Witold. 2012. „Straty terytorialne diecezji włocławskiej w następstwie bulli cyrkumskrypcyjnej *Vixdum Poloniae unitas* z 1925". Teologia i Człowiek 19: 257–276.

Lysko Alojzy. 2004. *Marszałek Sejmu Śląskiego: życie i dzieło Konstantego Wolnego (1877–1940)*. Częstochowa: Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli.

Mielczarek Tomasz. 1996. *Od „Monitora" do „Gońca Reklamowego". Dzieje prasy częstochowskiej (1769–1994)*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego.

Myszor Jerzy, Bednarski Damian, Konieczny Jan. Oprac. 2022. *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*. Katowice: Fundacja Centrum Badań nad Historią Kościoła.

Piech Stanisław. 1984. „Biskup Leon Wałęga, organizator duszpasterstwa emigrantów w diecezji tarnowskiej (1901–1933)". Studia Polonijne 8: 157–181.

Sętowski Juliusz. 2005. *Cmentarz Kule w Częstochowie. Przewodnik biograficzny.* Częstochowa: Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie.

Steuer Antoni. 1996. Muża Anastazy. W *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX w*. Red. Mieczysław Pater, 288–289. Katowice: Księgarnia Świętego Jacka.

Szczęsna Małgorzata. 2011. „Nabytki Działu Historii w 2010 r.". Rocznik Muzeum Częstochowskiego 11: 245–275.

Śliwiński Leszek. 2013. *Ogólnopolska reprezentacja powiatowych związków komunalnych w II Rzeczypospolitej*. Częstochowa: Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie.

Urbański Stanisław. 1998. „Formacja i formy apostolstwa świeckich w ramach Akcji Katolickiej w świetle nauki ks. biskupa Teodora Kubiny". Częstochowskie Studia Teologiczne 26: 193–210.

Widera Michał. 2025. Chmura Ferdynand (1884–1967). W *Kto był kim w Krzepicach i okolicy? Słownik biograficzny*. T. 1. Red. Kamil Kęsik, Michał Widera, 48–50. Krzepice: Wydawnictwo Naukowe Studio Impreso.

Związek Jan. 2000. Integracyjna rola Kościoła katolickiego na ziemi częstochowskiej. W *Błogosławione, choć trudne czasy*. Red. Jan Kowalski, 37–55. Częstochowa: Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae.

Związek Jan. 2001. *Życie i działalność ks. Bolesława Wróblewskiego (1867–1951)*. Częstochowa: Częstochowskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae.

Związek Jan. 2018. „Działalność duszpasterska i oświatowa biskupa Teodora Kubiny w ziemi wieluńskiej". Veritati et Caritati 11: 397–453.